Nr. 190. Maj — Czerwiec 1930.



Rok 46. Kraków Zeszyt 3.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. — prenumerata wynosi zł 1·50.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 – Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA.

Rok 46. Maj—Czerwiec Zeszyt 3.
Nr. 190. 1930.

Jak pobożnemi są małe murzynki.

Przełożona Sióstr Bożej Opatrzności w Amparibe na Madagaskarze opisuje zadziwiające przykłady pobożnych swych wychowanek.

Oto dwie malutkie, ciemne jak heban murzynki, chodzą co dzień na mszę świętą pomimo, że mieszkają bardzo daleko od kościoła. Jedna ma 6 lat, a druga 7. Ich malutkie figurki robią je tylko więcej pociągającemi. Dość często zdarza się, że przychodzą na mszę św. już po godzinie 6. Ich nauczycielka, jedna z naszych Sióstr krajowych, zapytała ich z powodu tego razu pewnego, dlaczego przychodą tylko one same tak późno na mszę św., skoro inne dzieci przychodzą na czas. Na to małe Genowefa Rakala i Marja Ravony — tak się bowiem nazywają — odpowiedziały, że to rodzice nie pozwolą im prędzej przychodzić. »A to dlaczego«, pyta Siostra. — Dlatego, »odpowiadają dzieci, że rodzice chcą, abyśmy najpierw ugotowały im ryż«. — »A kiedy wy gotujecie ryż, co robią wasi rodzice«? — »Spią jeszcze«.

Tak więc te dwie małe dziewczynki muszą wstawać o 5 godzinie, aby swoim rodzicom ugotować potrawę, zanim pójdą na mszę św. A niekiedy o 5 godzinie, to jeszcze ciemno, a w zimie bardzo zimno. — Siostra pyta dalej: »A gdy

ugotujecie ryż, czy nie macie ochoty zjeść trochę przed pójściem na mszę św.«? — »O, nigdy, Siostro, my chcemy w czasie mszy św. przyjąć także Pana Jezusa i jemy dopiero w południe, gdy wrócimy ze mszy św.«.

Prawie wszystkie nasze dzieci przyjmują codzień komunję św. Najbliżej mieszkające wracają po mszy św. na śniadanie do domu. Inne przynoszą z sobą kawał manioku, który zjadają na podwórzu przed rozpoczęciem się szkoły. Lecz największa liczba z nich nie jada nic, aż dopiero gdy po szkole wrócą do domu, aby znieść to umartwienie dla Jezusa, jak mówią.

U stóp figury serca Jezusowego zawiesiłyśmy małą torebkę, aby dzieci mogły do niej wrzucać na karteczkach wypisane swe umartwienia. Często znajdujemy w niej drobne grosze, które dzieci wychodząc z domu dostają od swych matek, aby sobie za nie kupić jedzenie po mszy św. Razu pewnego znalazłyśmy tam małą karteczkę napisaną przez wyżej wspomniane Genowefkę i Marję, na której napisane były te słowa: »O, dobry Jezu, który tak bardzo kochasz małe dzieci, wspomnij, że dwie małe dziewczynki płaczą ciągle, że ich rodzice są jeszcze poganami. Udziel im łaski i nawróć ich«. — Na innej zaś kartce wyczytałyśmy: »O, dobry, Jezu w Eucharystji św., nie zapomnij o mnie, że ja cierpię codzień rano zimno i głód dla Ciebie«.

Inny przykład. Mała Celestynka ma 6 i pół roku. Przychodzi ona do szkoły misyjnej razem z drugą swoją towarzyszką i przyjaciółką Małgo-



Murzynki na procesji.

rzatką. Obie przygotowują się z żarliwością aniołków do pierwszej komunji św. Lecz dziadek Małgorzatki żąda od niej ciągle, aby przeszła na religję protestancką, jaką on wyznaje. Matka zaś i Małgorzatka są same tylko katoliczkami. Przymusza też dziadek codzień Małgorzatkę pomimo jej płaczu, aby poszła do szkoły protestanckiej,

w niedzielę zaś prowadzi ją do zboru protestanckiego. Małgorzatka zwierza się z swojem zmartwieniem Celestynce. Celestynka ją pociesza i przyrzeka jej, że w dzień swojej Pierwszej Komunji św. będzie się tak gorliwie modliła o nią do Pana Jezusa, że ją z pewnością wysłucha. Tymczasem Celestynka doniosła nam o zmartwieniu swojej przyjaciółki i poprosiła, abyśmy się razem z całym Zakładem modliły na jej intencję. Nie długo nadszedł jej dzień Pierwszej Komunji św. Celestynka modliła się w tym dniu tak gorąco i z taką ufnością, że trudno było przypuścić, żeby jej Pan Jezus nie wysłuchał. I cóż się stało! Nazajutrz po Pierwszej Komunji św. Celestynki, wybiera się Małgorzatka do szkoły protestanckiej jak zwykle z płaczem i szlochaniem. Dziadek jej widząc to, rzecze do niej: »Ciągle ci tak ciężko przychodzi chodzić do szkoły protestanckiej. Od dzisiaj możesz chodzić do szkoły, do której chcesz i do kościoła katolickiego. Zresztą jesteś katoliczką i ja ci przeszkadzać nie będę«. Małgorzata jest od tego dnia wielce uszczęśliwiona i przygotowuje się z całą gorącością do Pierwszej Komunji św.

Inny przykład. Jedna z naszych sierotek, ośmioletnia Cecylka, została oddana do szpitala z powodu jakiegoś ciężkiego bólu w nodze. Skorzystała ona bardzo dobrze z czasu swego chorowania. Dowiedziała się, że jej sąsiadką w szpitalu jest szesnastoletnia Ravoninkazo, która jest

poganką i niema nikogo, ktoby się o nią chciał starać. Cecylka postanowiła się nią zająć. Dowiaduje się od lekarza, że Ravoninkazo ma zapalenie płuc. To wskazuje jej, że sąsiadka jest ciężko chora. Z gorliwością apostoła i z słodyczą anioła opowiada ona swej .sąsiadce o dobroci Bożej i poucza ją najważniejszych prawd wiary św. katolickiej tak, że ciężko chora zapragnęła zostać katoliczką i dać się ochrzcić. Zawołano więc do niej w czwartem dniu choroby Ojca Misjonarza. Misjonarz stwierdził, że stan jej choroby jest groźny. Ponieważ Ravoninkazo prosiła go o chrzest, więc przekonawszy się o jej szczerych zamiarach ochrzcił ją i przyjął do wiary św. katolickiej. Była to pora bardzo dobrze obrana, bo w dwie godziny Ravoninkazo już nie żyła. Poszła do nieba, a zasługę za to miała mała Cecylka. — Bardzo często mają nasze wychowanki okazję być apostołkami wiary św. katolickiej zwłaszcza, gdy urosną i rozejdą się po wsiach jako katechistki. Zyskują one wtedy nie jedną pogankę i nie jednego poganina do wiary św.

Małe Hinduski piszą do dzieci Dziecięctwa.

Kochani nasi Dobrodzieje!

Wszystkie razem przesyłamy wam ten liścik, ażeby wyrazić naszą wielką radość i wdzięczność. Przypuszczamy, że pragniecie się dowiedzieć, jak my tu żyjemy w Indjach, więc zamierzamy

wam to opowiedzieć. Jest nas tutaj 70 dziewczynek różnego wieku.

Wstajemy o wpół do szóstej i ofiarujemy Bogu nasze modlitwy i prace całego dnia. O szóstej słuchamy Mszy św. i wiele z nas ma szczę-



Sierotki w Bangalore.

ście przyjąć do swego serca Pana Jezusa. W tym czasie myślimy o naszych kochanych dobroczyńcach i modlimy się do Pana Boga, żeby Was obdarzył swem błogosławieństwem i swemi łaskami i żeby Was strzegł przez jaknajdłuższe lata. O 7. spożywamy śniadanie, na które dostajemy ryż. Kawa rozpowszechnia się wprawdzie coraz bardziej w Indjach, lecz jest zbyt droga — cukier i mleko również. W jaki sposób przy takiej drożyźnie

mogłyby nasze kochane mateczki dawać nam na śniadanie kawę i chleb? To tylko jest możliwe w największe święta, a wtedy mamy wielką radość.

Lekcje mamy od dziewiątej do wpół do 12. rano, a popołudniu od wpół do 2. do wpół do piątej. Dzięki Wam, kochane dzieci, mamy w południe i wieczorem znowu miseczkę ryżu. Po lekcji mamy codziennie naukę katechizmu i wieczorem wszystkie udajemy się razem do kaplicy na nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Wtedy odmawiamy koroneczkę za naszych dobroczyńców. Dzięki Wam żyjemy tutaj bez troski i szczęśliwie. Potrzeba naszym Kochanym Mateczkom dużo pieniędzy na nasze wyżywienie, ubranie i lekarstwa w razie choroby. Wasze to miłosierdzie sprawia, że mamy to wszystko, bo wiemy, że nas bardzo kochacie. Również gorąco dziękujemy Panu Bogu, że nam dał w Europie małe siostrzyczki chrześcijańskie, które myślą o nas i Ks. Dyrektora, Ojca tak kochanego, tak nam oddanego. Mamy jego fotografję, umieszczoną nad naszym ołtarzykiem w pokoiku i nie możemy spoglądać na naszą Niebieską Matuchnę, żeby Jej nie prosić o troskliwą opieką nad Wami, a również nad naszym Kochanym Ojcem.

Kończąc list każda z nas przesyła Wam serdeczne wyrazy naszej wdzięczności.

Małe wychowanki z Sierocińca w Bangalore.

Co piszą polscy Misjonarze z Chin.

Z listu ks. Górskiego.

Czengtingfu, dnia 6 marca 1930.

»... List ten, przejdzie, przebędzie długą, daleką drogę — 14000 km. W tej chwili, gdy to piszę, jest 5, 39 m. po południu (17, 39), a tam daleko w Polsce Przewielebny ksiądz Dyrektor ma 10, 39 przed obiadem, gdy my tutaj już o kolacji myślimy. U nas wiosna! Termometr w cieniu wskazuje 20° C. Wszystko się budzi do życia. Dzikie gęsi gęgając przelatują co chwila nad naszą rezydencją, całe wielkie klucze, daleko na północ. Na polach praca w pełni. Wspaniale Chińczycy obrabiają pola. - Nigdy nie widziałem tak ślicznie obrobionych ogrodów, jak obrobione są tu pola — według przysłowia: Chińczyk jest czyściejszy w polu, niżeli w domu. Mrok już zapada — ptactwo ucichło, czasami tylko wróble się odezwą, lub sroka zaskrzeczy (pełno ich tutaj), a obok piętrzy się wspaniała, ongiś cesarska pagoda. Cały szereg budowli symetrycznie, ze smakiem rozłożonych, tworzą długi pas. W głównym przybytku, przeszło 20 m. wysokim przebywa Budda. Znudziło mu się spoczywanie i półmrok pagody — wychylił więc głowę swoją przez dach i ciekawie się rozgląda po okolicy. Spojrzenie swe kieruje na nasze podwórze, ongiś cesarskiego pałacu, a dziś rezydencja biskupa wikarjatu apostolskiego Chengtingfu. Nie wiem, czy mu miłe to nasze sąsiedz-

two, — w każdym razie patrzy, nie zważając na wiatry, kurz i deszcz tak, iż niegdyś złota jego głowa ściemniała a na czole pokazały się zmarszczki odpadającej farby.



Dzieci sierocińca w Czengtingfu przy posiłku.

Być może, że jest zagniewany, bo widzi ruinę świetnego niegdyś przybytku. Prawda, została jeszcze jedna budowla z tak cudną polichromją, że marjacka w Krakowie nie może się z nią mierzyć. Została też cudna dekoracja, przedstawiająca wśród obłoków młodą, przepiękną boginię. Cały szereg wielkich mistrzów świata składa jej hołd,

między nimi starzec o długiej siwej brodzie, przepasany powrozem, z dużym podróżnym kijem w ręku — podobno św. Tomasz.



Zbieracz śmieci w Chinach.

Cała ta płaskorzeźba robi i wywiera niezapomniane wrażenie, niechce się odejść, nie chce się oderwać oczu! — Niestety zagłada tego arcydzieła jest nieunikniona — w Chinach pelno ruin, a zwłaszcza ruin pagód i świątyń.

Dawne, pamiętające tysiące lat przybytki tak, jak ta obok pagoda, — popadają w ruinę, giną bezpowrotnie arcydzieła — nikt się o nie nie troszczy — puste są, a resztki bonzów tak, jak i arcybonza na całą prowincję w Cheng-ting-fu, pamiętają o swej kieszeni. Z drzewa cyprysowego, które nienaruszone przetrwało dziesiątki wieków, robią dziś

sarkofagi (trumny), cena których dochodzi do 4000 dol. chińskich (12000) zł. Chiny się zmieniają i to szybko się zmieniają tak — jak w kolejdoskopie. Miała być wojna Północy z Południem — czekaliśmy z dnia na dzień działań wojennych — przywódca północy Jen-si-Szan podał się do dymisji — bo wszystkie dzienniki jednogłośnie oświadczyyły, że wojny już nie będzie. Teraz niestety mamy wiadomości (nie z gazet), że wojna będzie (o ile się znów nie zmieni) Prezydent Czang kajszek chce złamać północ.

Lecz nim ten list dojdzie, zmieni się może położenie z 10 razy. Tak tu bywa. Trudno jest pisać o Chinach, a zwłaszcza o sytuacji tutejszej, właśnie z powodu tych ciągłych, a niespodziewanych zmian.

...Pisałem na początku, że mamy cudną pogodę wiosny. Dziś zmieniło się. Mamy potężny wiosenny wiatr — słońca nie widać, cały świat przysłonięty mgłą, trudno oddychać, pełno w ustach pyłu — to pył z pustyni Gobi! Rok rocznie w marcu wieją potężne, zachodnio-północne wiatry. Kurz, pył przysłania wszystko, a ziemia pokrywa się żółtym nieuchwytnym pyłem. W tej chwili wyje, szumi, a na stole i wszędzie gęsta warstwa żółtego, lepkiego pyłu. Pod murami Cheng-ting-fu pył ten poprzez stulecia usypał kilkometrowe wały, sięgające powyżej połowy potężnych murów miasta.

Uczymy się chińskiego. Czy jest trudny? — ks. Krauze mówi, że po takim samym pobycie w Bra-

zylji, mniej umiał portugalskiego języka, aniżeli chińskiego teraz — a zatem nie jest trudny. Pismo jest bardzo trudne, ale wymawianie łatwiejsze, niż innych języków. Niema też ani deklinacji ani konjugacji. Z początku trochę język kołczeje, ale i on, gdy go chińską oliwą naoliwić i zjeść trochę przysmaków chińskich, to i on, ten »języczek« nabierze elastyczności...«

Z listu ks. Superjora Krauzego.

Czengtingfu, dnia 11 marca 1930.

»... Warkocz i małe nóżki należą już do historji — warkocza u mężczyzn wcale się nie spotyka, małe nóżki już tylko u starszych — a u małych dzieci może gdzieś w jakich zapadłych kątach — ale wyrzucanie dzieci, zwłaszcza dziewczynek, duszenie tych maleństw lub sprzedawanie, jest tak samo rozpowszechnione jak dawniej. Po miastach spotkać można ulicznych sprzedawaczy dzieci, noszą je w koszykach i ofiarują przechodniom. Po wsiach i małych miasteczkach, gdzie trudno o kupców na taki towar, dusi się je, lub żywe wyrzuca gdzieś na śmietnisko, gdzie giną z głodu, nie rzadko zaś stawają się pastwą głodnych psów. Zbierają je chrześcijanie i przynoszą do sierocińców, gdzie pod opieką zakonnic wyrastają na dobrych, gorliwych chrześćjan. Nieraz rodzice sami sprzedawają je zakonnicom. Dużo wśród tego maleństwa kalek, najwięcej cierpią na choroby oczne, a zupełna ślepota nie należy do rzadkości.

W naszem przyszłem terytorjum bieda jest jeszcze większa niż tutaj, więc też więcej takich kandydatów do korzystania z miłosierdzia dobrych ludzi.

Już tam otwarto sierociniec prawadzony przez SS. Miłosierdzia — sądzę, że nasze polskie Siostry



Obrus wykonany przez wychowanki w Czengtingfu.

go obejmą, — ale nie można go na razie rozszerzyć, bo nie ma groszy. Dla podtrzymania tych zakładów trzeba nam trochę zrobić propagandy! Z innych krajów: Ameryki, Niemiec, Anglji etc. dostawają tutejsi księża pewne zapomogi od osób, które się podejmują wychowania pewnego dziecka. Tacy opiekunowie wybierają swej przybranej có-

reczce imię chrzestne, dostawają liścik po chińsku pisany, obok — tłumaczenie — dostawają fotografję — i modlitwy małej sierotki, co uważam za najważniejsze. Ks. Dyrektor ma szerokie znajomości w kołach krakowskiej inteligencji — a i poza Krakowem wszędzie ks. Dyrektor jest znany, możeby dało się w ten sposób coś dla tych biedaczków zebrać. Ja zobowiązuję się nadesłać fotografję i list dla przybranej mamusi lub tatusia. Możeby dało się umieścić w rocznikach te fotografje, które przysyłam — a spodoba się może komu jaka pucałowata buzia. — Wśród tych różnych rzeczy, które nam ks. Dyrektor dał, były i ubranka dla dzieci. Niestety! Chińczycy ich nie lubią, dlatego są one nam nieprzydatne. Jak na fotografji ks. Dyrektor widzi, wszystko tu zachowuje narodowe zwyczaje. Trudno, musimy się do tego zastosować, by nie powiększać już i tak niemałej niechęci do Europejczyków. Ale za każdy inny datek dla sierót i dla naszej misji serdecznie będziemy wdzięczni...«

Ciężko nawracać plemiona australskie.

(List Administratora Apostolskiego, ks. Gsell z Bathurst Island do Dyrektora Generalnego Dziecięctwa).

(Dokończenie).

W pierwszych latach naszej misji dziewczęta miały większą swobodę w przychodzeniu do nas. Z czasem i tę swobodę ograniczono. Krajowcy bowiem widząc, że dziewczęta, które otrzymały

kilkoletnie wychowanie na misji, nie chcą tak łatwo poddać się zwyczajom pogańskim, postanowili nie pozwalać, aby biedne dziewczęta mogły przychodzić na stację misyjną.

Cóż się zatem miało stać z misją w takich warunkach? Wówczas to z pomocą misji pośpieszyła św. Teresa od Dzieciątka Jezus, pod której wezwaniem istnieje nasz kościół. Ona to podsunęła zbawienny środek wyjścia z tak krytycznej chwili.

Narzędziem wybranem przez Opatrzność była mała Jopsy, która niegdyś wychowywała się na stacji misyjnej, a potem wraz ze swojem plemieniem udała się na wędrówkę. Otóż owa Jopsy dobra, inteligentna, o łagodnym charakterze dziewczynka, nie chciała się przystosować do potworności życia pogańskiego i uciekła do misji. Przyjęto ją oczywiście z dobrocią — nie przypuszczając płynących stąd nieprzyjemności. Poganie spostrzegłszy ślady wiodące do misji, przybyli z bandą wojowników uzbrojonych we włócznie i pałki, żądając zwrotu swej własności. Położenie nasze było bez wyjścia. Cóż było robić?...

Nagle dobry Bóg, za przyczyną św. Teresy od Dzieciątka Jezus dał misjonarzowi natchnienie — czy nie udałoby się wykupić biednej ofiary z rąk prześladowców. Zgromadzono zatem wszystkie przedmioty mogące wzbudzić pożądanie, a więc mąkę, nóż, topór, lusterko, tytoń, fajkę i t. p. Specjalnie rozłożono to szeroko, aby wyglądało pokaźnie, a misjonarz oświadczył uroczyście, że te

wszystkie skarby staną się ich własnością, jeżeli na misji zostawią dziewczynkę.

Pokusa była zbyt silna i niespodziewana... Po krótkiej naradzie wszyscy jednogłośnie oświadczyli, że układ przyjmują. W ten sposób biedna Jopsy była uwolnioną, a misjonarz dziękował Bogu i św. Teresie od Dzieciątka Jezus, że wpadł na tak dobry pomysł.

Tym środkiem posługiwano się odtąd wielokrotnie z pomyślnym wynikiem i dzisiaj misja liczy około 70 dziewcząt w ten sposób wykupionych.

Przez okres 10 lat dzieci zostają na stacji misyjnej pod opieką Sióstr. Tam otrzymują staranne wychowanie i odpowiednie wykształcenie, aby mogły stać się dobremi chrześcijankami i w przyszłości wzorowemi matkami. Ich życie szkolne nie jest bynajmniej nudne i smutne — myliłby się ktoby tak sądził. Panuje tam radość i zadowolenie, jakie rodzi swoboda i zdrowie. Dziewczynki żywe i inteligentne przystosowują się szybko do nowych warunków życia i za nic w świecie nie chciałyby opuścić miejsca pobytu. Ich postępy w nauce są wprost zdumiewające. W krótkim czasie osiągają takie wyniki, że z powodzeniem wytrzymują porównanie z niejedną białą dziewczynką.

Doszedłszy do wieku dojrzałości, wychodzą na świat i osiedliwszy się w pobliżu misji tworzą wzorową wioskę chrześcijańską.

Tak więc słusznie, Przewielebny Księże Prałacie, mogłem się wyrazić na początku niniejszego listu,

że misja nasza jest rzeczywiście dziełem św. Dziecięctwa. Wszak tylko serca dziecięce są tu podatne do nawracania, tylko umysły dzicięce poddają się błogim skutkom wiary i cywilizacji, jaką im dajemy. Być może, że kiedyś w przyszłości pod wpływem łaski Bożej również i serca starszych otworzą się na słońce prawdy. Dotychczas cieszymy się tylko ich względną życzliwością, a ich dzieci łączą swe wysiłki z naszemi, by ich także nawrócić — wobec tego sytuacja nie przedstawia się tak bardzo beznadziejnie.

Lecz misja tego rodzaju jest i tak niezmiernie ciężka, gdyż dzieci są zupełnie na naszem utrzymaniu, a obszar naszej placówki jest trzykrotnie większy od Francji. Oczywiście trzebaby budować drugie stacje misyjne podobne do naszej. Na to jednak środków nie mamy. Spodziewamy się jak dawniej, tak i teraz, że dzieło św. Dziecięctwa tak zawsze dobroczynne, i tym razem pośpieszy nam z pomocą. To nam da możność zajęcia się większą ilością dzieci pogańskich, które niczego innego nie potrzebują, jak tylko poznać, ukochać i służyć Boskiemu Mistrzowi — Jezusowi!

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa z kraju.

Nie pisaliśmy już cztery miesiące o składkach, więc opłaci się im znowu przypatrzeć. Miesiące luty i marzec przyniosły w całości 23.763·53 zł. i 1.950 fr. frc., miesiące zaś kwiecień i maj 20.545·66 zł. i 2 dol. Jestto los miesięcy letnich, że składki przynoszą mniejszą sumę dlatego, że w tych czasach dzieci szkolne urządzają wycieczki po kraju, wydadzą więc sobie pieniądze na nie i braknie im następnie na Dziecięctwo. Należałoby się jednak tak urządzić, żeby i na wycieczki i na zapłacenie składki Dziecięctwa starczyło. Co do ofiarności poszczególnych diecezyj, to jednak niektóre diecezje przyniosły w ostatnich dwuch miesiącach więcej niż w dwuch poprzednich. Tak np. diecezje chełmińska i katowicka zebrały w kwietniu i w maju, pierwsza 6.820·55, a druga 6.312·49, gdy poprzednio tylko 5.139·93 i 5.309·62. W górę poszła także arch. krakowska dając obecnie 1.578·49, gdy przeszły raz tylko 1.284·34. Nadzwyczajnie wzrosły składki tym razem w diecezji włocławskiej; przesłała bowiem ta diecezja blisko tysiąc złotych, czegośmy nigdy przedtem z tej diecezji nie otrzymali. Nie wiele jednak dały tym razem archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. Przeszłego razu doprowadziły do 4.492·52, a teraz zdobyły się tylko na 1.631·95. Nie udało się również diec. tarnowskiej, składka jej wynosi obecnie 778·69. Spadła także diec. warszawska z 815·65 na 507·55. Inne diecezje zaprezentowały się bardzo skromnie. Nie tracimy jednak nadziei, że i te diecezje, które dotychczas na małe ofiary zdobywały się na wsparcie akcji misji nad dzieckiem pogańskiem, wezmą sobie za przykład gorliwe diecezje na tę sprawę i z hojniejszą ofiarą na ten święty cel pośpieszą.

* * *

Z Dziecięctwa z kraju dochodzą nas następujące wieści. Piszą nam najpierw z Ciechanowa z diec. płockiej. Chociaż to wieści już trochę przestarzałe, nic nie szkodzi, że dopiero teraz przesłane zostały. Sprawozdanie takie zawsze posłuży za wzór innym, jak Dzieło św. Dziecięctwa prowadzić należy. Z Ciechanowa donoszą:

„Dn. 19 czerwca ubiegłego roku w naszem Stowarzyszeniu odbyła się wielka uroczystość, której tak długo oczekiwaliśmy, a mianowicie poświęcenie sztandarków Dziecięctwa Jezus. Kupiliśmy dwa sztandarki, z których jeden został przeznaczony dla chłopców, drugi zaś dla dziewcząt.

Radość nasza była nieopisana, gdy mogliśmy pod swemi sztandarkami kroczyć całemi zastępami w procesji Bożego Ciała. Poświęcenie odbyło się na Mszy św., po którem ks. prefekt wygłosił przemówienie, zachęcając nas do pracy w naszem Stowarzyszeniu. Z przemówienia tego wywnioskowaliśmy, jak wielką pomoc niesiemy tym biednym dziatkom pogańskim przez nasze modlitwy i skromne ofiarki. Zapał wielki nas ogarnął, aby więcej jeszcze wspomagać te biedne dzieci i aby światło nauki Chrystusowej zostało przez nich przyjęte. Teraz czujemy się bardzo szczęśliwe i uważamy, że gdy już mamy sztandarki, więc możemy być prawdziwemi i gorliwemi misjonarkami. Dodać jeszcze muszę o naszej działalności w naszem Stowarzyszeniu. Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezus w Ciechanowie istnieje już 6 lat i rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie liczy ono około 600 dzieci. Co rok również wprowadzamy pewne zmiany w prowadzeniu naszej organizacji. Członkowie naszego Stowarzyszenia urządzają zebrania, które lat ubiegłych były prowadzone co miesiąc i w każdej klasie oddzielnie. Przekonaliśmy się jednak, że lepiej byłoby urządzać zebrania wspólne, to jest prowadzić je ze wszystkimi stowarzyszonymi. Ksiądz prefekt



Uroczystość poświęcenia sztandarków w Ciechanowie (diec. płocka).

zaproponował, aby zebrania wspólne prowadzić w kościele. Otóż teraz najpierw zbieramy się poza kaplicą, aby omówić ważniejsze sprawy i obmyśleć porządek prowadzenia zebrania. Następnie zbieramy się wszystkie w kaplicy na nasze nabożeństwo t. zw. zebranie. Ten sposób wydaje nam się najlepszy, gdyż najpierw pomodlimy się, a następnie ks. prefekt wypowie naukę, którą z wiekszą uwagą i skupieniem wysłuchujemy, aniżeli gdzieś na sali. Po przemówieniu ks. prefekt odczytuje komunikaty zarządu. Jeżeli są jakieś ważne sprawy do załatwienia, to urządzamy specjalne zebrania zastępowych. Każda szkoła, a jest ich dwie, męska i żeńska, podzielona jest na zastępy. Każda zastępowa, względnie zastępowy ma obowiązek zbierania składek, rozdawania pisemek, a oprócz tego sprawdzania obecności w kościele na nabożeństwie szkolnem. Pisemka i Roczniki czytamy z wielkim zapałem i ciekawością tak, że nie możemy się doczekać następnych numerów. Bierzemy także czynny udział w adoracji Najśw. Sakr. co miesiąc. Obecnie możemy okazalej brać czynny udział w procesji, posiadając sztandarki. Ze składek i imprez wysłaliśmy za rok 1929 352 zł. 72 gr.

W tym roku urządziliśmy wieczór misyjny, podczas którego zebraliśmy 150 zł. czystego dochodu. Sumę powyższą odesłaliśmy do Krakowa. Mniej więcej w ten sposób przedstawia się nasza praca w naszem Stowarzyszeniu." *Sabina Mossakowska sekretarka.*

Posłało także sprawozdanie ze swej pracy Kółko Misyjne z gimn. im. Jana Kasprowicza z Inowrocławia z arch. gnieźnieńskiej. Czytajmy co stamtąd piszą:

„Z ramienia Sodalicji powstało w naszej uczelni stowarzyszenie o charakterze czysto religijnem, które organizuje młodzież tut. zakładu, nadając mu nazwę: Kółka Misyjnego pod wezwaniem św. Dziecięctwa Jezusowego. Początkowo stanowiło ono sekcję misyjną w sodalicji, lecz później zaczęło się organizować samodzielnie, a patronem Kółka jest Ks. prof. Wróblewski. Organizacja Kółka przeprowadzana jest według norm

Pap. Dzieła św. Dziecięctwa Jezus i składa się z 32 dwunastek czyli razem liczy 384 członków. Poszczególnemi dwunastkami kierują zelatorowie, którzy raz po raz odbywają swoje zebrania, celem wzajemnego informowa-



Stow. św. Dziecięctwa w Rawiczu (archidiec. pozn.)

nia się. Do funkcyj ich należy: zbieranie składek w swych zastępach i oddawanie tychże głównemu skarbnikowi, oraz zbieranie znaczków, stanjolu, medalików, różańców, krzyżyków i t. p. Wielka ilość członków abonuje gazetki misyjne i to: w wyższych klasach czasopismo p. t. „Młodzież Misyjna", w klasach średnich czasopismo „Królowa Apostołów", Dziecięctwo i Roczniki wreszcie w klasach niższych miesięcznik „Mały Apostoł". Rozdano również medaliki jako godło każdego członka

należącego do Kołka misyjnego. Znaczków zebrano 6885, stanjolu 220 gr. Do tego zebrano jeszcze 11 medalików, 11 różańców i 3 krzyżyki. Dotychczas z powodu skromnych zasobów pieniężnych nie można było myśleć o zakupie książek. Lecz z następnym rokiem sprowadzi się pewną ilość książek z literatury misyjnej. Wogóle rok ten był rokiem wstępnym, gdzie trzeba było się najpierw zapoznać z pracą misyjną i nabrać wprawy w prowadzeniu Kółka. Jest jednak nadzieja, że Kółko misyjne w przyszłych latach będzie rozwijało się coraz lepiej". *Kopeć sekr.*

Bardzo ucieszyliśmy się ze sprawozdania Stow. św. Dziecięctwa, które prowadzi w Tuchowie w diec. tarnowskiej O. Kazimierz Smoroński Zgrom. OO. Redemptorystów. Od dawna z zadowoleniem i wdzięcznością patrzy Dyrekcja krajowa na pracę w Dziele św. Dziecięctwa tego kapłana. Dowiedzieliśmy się już raz trochę o tej pracy, dziś dowiadujemy się więcej. O. Smoroński pisze:

„Dawno już nie donosiłem nic Przew. ks. Dyrektorowi o stanie Dzieła św. Dziecięctwa przy kościele N. M. P. w Tuchowie, więc czas się odezwać.

Dzieło założone zostało z końcem r. 1925 i w krótkim czasie objęło nietylko tuchowską parafję, ale i na okoliczne się rozszerzyło, dzięki gorliwości dusz pobożnych nawiedzających pilnie cud. obraz M. B. Tuchowskiej. Liczba seryj doszła do 230 i na tym poziomie utrzymuje się, chociaż trzeba było niejedną serję nie uiszczającą składki wykreślić, a na jej miejsce inną przyjąć. Co się tyczy składek, to te utrzymują się obecnie na tym samym poziomie: w 1926 r. wynosiły one 2.100 zł., w 1927 r. 2.200 zł., w 1928 r. 2.400 zł., w 1929 r. 2.400 zł. Świadczy to dobrze o wytrwałości ogółu członków. Szczególnie biedni zasługują pod tym względem na pochwałę, okazują bowiem największą ochoczość w uiszczaniu rocznej składki. Przytoczę tu choćby jeden przykład. W zimie zaopatrywałem jednego star-

szego członka Dzieła św. Dziecięctwa w Trzemesnej. Biedakiem był; jedyna jego posiadłość, mała chałupka poszła z dymem. Sąsiedzi przyjęli go z litości na komorne. Jedynym jego stałym dochodem, to kilka zło-



Stow. św. Dziecięctwa we wsi Lecka (diec. przem.).

tych, które otrzymywał od leśniczego za chodzenie na pocztę do Tuchowa. Mimo swego ubóstwa składkę na Dzieło św. Dziecięstwa uiszczał sumiennie. Po zaopatrzeniu śś. Sakramentami żył jeszcze kilka godzin. Ostatnie jego przed śmiercią słowa były prośbą, by pójść na leśniczówkę po odbiór należnej mu kwoty i z tego uiścić składkę na Dzieło św. Dziecięctwa. Pewno cieszy on się teraz nagrodą wieczną za swe miłosierdzie dla biednych dzieci pogańskich".

Wreszcie ogłaszamy sprawozdanie z pracy Dziecięctwa z Rawicza w arch. poznańskiej, które od 4 lat założone bardzo pilnie nad misjami pracuje. W liście z Rawicza czytamy:

„Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Jezusowego w Rawiczu zostało założone w listopadzie 1926 r. Organizacją Oddziału zajęła się p. Wiktorja Nejczykowa. Praca nad zorganizowaniem Stow. szła z początku bardzo trudno i inicjatorka chodziła od domu domu, aby pozyskać członków. Przewodniczącą Stow. została i jest nią dotychczas p. Nejczykowa, Dyrektorem jest ks. Gumprecht. kasjerką p. Domagałówna. Zebrania odbywają się kilka razy do roku. 2 razy w ciągu roku odprawia się mszę św. za żywych i umarłych członków Stowarzyszenia, Oddział w Rawiczu liczy 487 członków, w tem jest 480 dzieci, a reszta są starsi.

Stowarzyszenie pragnie sprawić figurę Dzieciątka Jezus, której brak jest w kościele, tudzież nabyć własny sztandar. W b. r. zamierza Stow. urządzić przedstawienie celem powiększenia swych funduszów. Dzieci na zebrania przychodzą chętnie. Stow. zaprawia dzieci do spełnienia najszlachetniejszego i najlepszego uczynku miłosierdzia i miłości chrześcijańskiej. Przez ofiary bowiem i modlitwę przyczyniają się one do udzielenia tysiącom pogańskich dzieci łaski chrztu św. i przez to przyczyniają się do rozkrzewienia wiary św. Ponieważ owoce tego Stow. są niezmiernie wielkie, a obowiązki tak małe, Zarząd dokłada wszelkich starań, aby nietylko liczbę członków tutejszego Oddziału utrzymać, ale i nowych jeszcze do tak zbożnego Dzieła pozyskać“.

Wiktorja Nejczykowa przewodnicząca.

Wykaz składek za miesiąc kwiecień i maj 1930.

Diecezja chełmińska.

Zł: Szkoła Powszech., Gowin 10; Ks. Gabrych, Chełmża 18; Konrad Przybyszewski, Kamionka 5·10; *M. Jackowska, Chełmno 102; Ks. Kan. Dyr. Kurowski, Pelplin 6654·45;* (z tego: Nieżywięć 28·80; Kijewo 16·60; *Grudziądz św. Krzyż 627;* (w tem *z wieczornicy 86); Subkowy 150;* Borowymłyn 16; *Tczew, św. Krzyż 318; Matarnia 100; Goręczyno na wykup murzynki Marji 60·10;* Linowo 18·50; Piece 32; Piece Śmigocka 18; Wejherowo gimn. ż. 40·40; Pruszcz k. Bydgoszczy 35·15; Toruń Sem. Naucz. 16·60; Wejherowo Zakład Głuchon. 8·60; Pinczyn 36; Gruta 40·55; Toruń św. Jan 30; *Brusy 130·10*; Krąg 12·02; Mechowa 2·20; Okonin 26·15; *Kartuzy 140; Chełmno 480·70;* (w tem: *Klasztor, Siostra Cecylja 90; Jackowska 90*; Grąbczewska 0·70); Nawra 42; Wiele 39·50; Łążyn 20; Chełmża gimn 31·15; Kasparus 1·20; Kościerzyna gimn. 6; *Chełmża 475·30; Skórcz 109·70; Starogard 636;* Zieleń 6·10; Łąkorz 22·05; *Iłowo 98·70;* Brodnica gimn. 17; *Świecie 244·65; Bysław 53·89*; (w tem z przedstawienia 38·75); Pelplin Szkoła Wydz. 15·60; *Dziemiany 100·10; Pelplin Coll. Mar. 73*; *Grudziądz Szkoły Pow. 280·81;* Mechowa 2; Pączewo 10; Kamień 15; *Łąg 100;* Skarlin 25·45; Święte 30; *Czersk 82; Kokoszkowy 60;* Kazanice 40; *Zwiniarz 50;* Szynwałd 4·75; Wałdowo 30; (w tem Fr. Bąk na wykup dziecka „Teresa" 20); Barłóżno 10; Radomno 17·95; Tyłowo 38·50; *Rytel 180;* Pelplin, SS. Miłosierdzia 30·50; Toruń gimn. męsk. 17; *Nowe 130;* Strzepcz 15·50; Zapceń 20; Gniew gimn. 10·18; *Sierakowice 50·05; Puck 284·10;* Odry 25; *Sępolno 220·50; Mokre 160·43;* Kasparus 0·42; Chojnice pryw. gimn. niem. 10; *Wejherowo 294·50.* Razem 6654·45; po odtrąceniu kosztów manipul. 6·30, zostało dla Dziecięctwa 6648·15); Ks. A. Górny, Toruń (św. Jana) 31. **Razem 6820·55·**

Diecezja częstochowska.

Zł : Stow. Dziecięctwa Jezus, Konopnica 5·72; *Ks. Wł. Giebartowski, Częstochowa 158·86; Szk. Pow. im. G. Narutowicza, Dąbrowa Górnicza 69·70;* L. Piasecka Kat. Szk. Kol. Strzemieszyce 40; S. Rafaela, Grodziec k. Będzina 7·89; Ks. Osmelak, Konopnica 10·79. **Razem 292·96.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Zł: Marja Dembkówna, Przytocznica 10; Szkoła Pow., Kobylin 34·70; *Dzieło św. Dziec., Poznań-Jeżyce 50;* Ks. Dziek. Sobkowski, Stary Gostyń 5; Ks. Nowaczkiewicz, Mielrzyn 11; *Ks. M. Rywolt, Zbąszyn 95·15;* Ks. Kundegórski, Leszno 21·95; S. Adamczewska, Osieczna koło Leszna 27·60; St. Koszarska, Rogożno 12; *Ks. Kowalczyk, Krotoszyn 60; (od p. Jendhoffa na wykup murzynka, „Edward Marceli").* Ks. Schoenborn, Kruszwica 44; Ceramowiczówna H., Przysieka 14; *Ks. Prob. Poprawski, Sieraków 50;* Urząd Parafjalny, Dębno 9·50; Stow. św. Dziec. par. św. Jana, Poznań 20; Perzak Kier. Szkoły, Witaszyce 6; M. Bryzelakówna, Góra 13; *Krotoszyn na wykup „Kazimierz" 60;* Ks. Zabłocki, Gniezno-Fara 20·65; Ks. Krych, Ostrzeszów 25; Ks. Rożankiewicz, Cielcza 10·45; *Misyjny Sekretarjat Generalny* (*od Kółek Dz. św. Dziec.*), *Poznań 947·45;* (w tem: Boruszyn 35·15; *Buk 153·95;* Chrzypsko 27·80: Grabów Król. 35; Jaraczew 25·65; Kobyla Góra 5; *Krotoszyn 60;* Mąkoszyce 33·80; *Mur. Goślina 50; Podgórz 110·50;* Pogorzela 36·90; Poznań Katedra 27; *Rawicz 84·80*-Rożnowo 5·50; Śmigiel 15; *Śrem 120;* Tarnowo Podgórne 36; Wilkowyja 19·30; Żnin, Szk. Wydz. 16.10; *M. Szczukowska, Bydgoszcz na wykup i chrzest murzynki „Marja Teresa" 50;*) *Stanisława Sobiech, Kleszczewo 80;* Cecylja Dembkówna, Przytocznica 4·50; **Razem 1631·95.**

Diecezja katowicka.

Zł: *Ks. P. Lubina, Łagiewniki Śl. 460*; *Ks. Szynawa, Lubliniec Śl. 93; Ks. Dr. Fross, Siemianowice* (*gim.*) *102·49;*

Szkoła Świerklany Dolne 50·50; *Ks. Hojka, Knurów 100; Ks. Wojtynek, Michałkowice 110;* Franciszka Mokrzycka, Rozdzień 41·15; *Parafja, Halemba 140; Kołodziejczykówna, Boguszowice 100;* (w tem 10 na wykup murzynki „Marja Teresa“). Szk. II im. Z. Krasińskiego, Katowice-Dąbie 24·28; *M. Kawikowa, Orzegów 66; Kurja Biskupia, Katowice 4·959·87;* (w tem: *Biertułtowy 200*; Bieruń Nowy 30; Bujaków 40; Czuchów 10; *Dąbrówka Mała 255;* (w tem *na zakup murzynka 50); Godula 117·95; Imielin 150;* Kamień 30; *Knurów 150; Królewska Huta 618·99;* (w tem: *św. Jadwigi 236·21; św. Barbary 270·15; — na zakup murzynka 79; św. Józefa 33·63);* Leszczyny 32·70; Lubomia 48; Lubsza 28; *Niedobczyce 200;* (w tem *na zakup murzynka 50;) Ornontowice 58·50;* Podlesie 40; *Radoszowy na zakup murzynka 60; Radzionków 164·*50; (w tem: *na zakup murzynka 100;*) *Rogów 53·62; Siemianowice Sl. 802·80;* (w tem: *św. Krzyża 667·80; na zakup murzynka 65; św. Antoniego 70); Skoczów 50; Świętochłowice 464·50;* (w tem: *na zakup murzynka 60); Tychy 205; Wodzisław 236; Żyglin 109·10; Langer E., Katowice na zakup murzynka 60; Grundmann R., na zakup murzynka Katowice 60; Ks. Puchała, Rybnik 100;* Ks. Prof. Tomala, Mikołów 22·70; S. M. Janina Włazikówna, Bieruń Stary 30; *Jejkowice 51·29; Chorzów 400;* Razem 4959·87; wypłacono za druki 186·00; zostało na Dziecięctwo 4773·87); Kierownictwo szkoły w Brzezince 25; Jan Herok, Zarzecze 40; *Połomica 81·22*; **Razem 6312·49.**

Diecezja kielecka.

Zł: *Ks. Pref. Krzakowski, Kielce 110;* (w tem: *ucz Gimn. im. Sniadeckiego 100;* ucz. Szk. Handl. 10); Ks J. Widłak, Wiślica 18; *Ks. Dziek. K. Płasik, Włoszczowa 100;* Ks. Klimaszewski, Tumlin 20; W. Andrusiewiczowa, Miechów-Wysocice (od dzieci szk. z Wysocic i Wiktórki) 9; Ks. Liburski, Goszcza 12; **Razem 269.**

Archidiecezja krakowska.

Zł: Ks. A. Chmiel, Rzepiennik biskupi 5; *Ks. L. Wrana (od uczenic szk. XX.), Kraków 50;* Ks. St. Dąbrowski, Gdów 16·45; Ks. Węźlewicz, Jeleśnia 13; Stow. św. Dziec. Babice 4·50; Urząd Parafjalny, Skomielna Biała 10; M. Dutka, Wilkowice 36; Ks. Koniówka (szk. 45 im. H. Sienkiewicza), Kraków 35; Ks. St. Maślak (jałmużna jubil. na cele misyjne), Szaflary 23·50; Urząd Parafjalny, Wróblowice 4; Ks. Krzeptowski (od dzieci z Witanowic, Zgody, Babicy i Wyźrału), Witanowice 37·50; Ks. St. Węgrzynek, Dziekanowice 32·60; *Ks. A. Grabowski, Lipnik 85;* Szk. Powszechna, Krystynów 14; Ks. Franciszek Bednarczyk, Bolechowice 5; *Ks K. Rospond (od dzieci szkół Ż.), Wadowice 50;* Ks. F. Widlarz Rybna 6·50; *Ks. A. Zaremba, Milówka 62·60;* J. Dąbrowska, Międzyczerwienne Górne 4; Ks. Z. Łaczek, Morawica 4; Szk. Pow., Morawica 16; Urząd Parafjalny, Międzybrodzie Bialskie 8·50; *Urząd Parafjalny, Wadowice 202·10;* (w tem: *H. Kruk 118; K. Odrowęż 60·20;* W. Zając 8; reszta składki); W. Piotrowska, Polanka Haller 14·30; Ks. J. Sidełko, Kalwarja Zebrz. 40; *Dom Pracy, Kraków ul. Piekarska 120; Ludwika Franzowa, Babice (na wykup murzynków „Ludwika i Euzebjusz"), 100;* Ks. Hier. Strusiński, kollegjum Rakowice 19·86; Zakład ks. Siemaszki. Kraków 11·35; Urząd par. Rabka 40; *Ks. Dyr. Ziebura C. M., Kraków-Nowawieś 158·60:* (w tem: Stokłosińska 5; Wróżyńska 7; Więckowa 37; Skakulska 6·50; NN. 0·70; Mazurkiewiczówna 30; NN. 2·60; *Skł. na naboż. Dziec. 69·80; Dzieci Marji, Kraków ul. Warsz. (SS. Miłos.) 123·35;* Prof. Kopyciński, Kraków szk. ćwicz. 11·76; *Szkoła powsz., Prądnik Czerw. (Ks. Brodecki) 57;* Ochronka św. Józefa, Kraków ul. Krow. 10; Ks. Prof. Bielenin tamże od szkoły 5; Szkoła św. Scholastyki tamże 10·83; Szkoła Olszanica 5; Służba Zakładu Ks. Siemaszki, Kraków 8·40; Ks. Józef Mazurkiewicz, Dobranowice 18; Szkoła SS. Felicjanek, tamże 15·28; *Szkoła im. Mickiewicza, tamże (ks. L. Wrana) 80;* Ochronka św. Józefa, tamże 5; **Razem 1.578·98.**

Diecezja lubelska.

Zł: *Ks. Dąbrowski, Lublin 100;* (w tem szkoła w Zwierzyńcu 47·50 :)

Archidiecezja lwowska.

Zł: Ks. A. Poznański, Wiśniowczyk 8·50; Ks. M. Moryl, Oleszyce 5; Ks. Nadolski, Mosty Wielkie 24; Ks. P. Mixa (od Karoliny Dobowicz), Lwów 3; Ks. W. Buczajewicz, Białokrynica 12·30; Urząd Parafjalny Zawałów 7·20; Ks. Pyclik, Janów 10; Ks. Palewicz (od dzieci szk.), Horodenka 35; Ks. Skonieczny (szk. pow.), Stryj 13·85; Dzieło św. Dziec., Połupanówka 7·:0; E. Pychowna, Oleszyce 10; Ks. M. Milewski, Brzeżany 17·75; Urząd Parafjalny ob. łać. Budki 3; Ks. J. Witek, Szczurowice 3·50; Ks. Terlecki, Słobódka Dżiuryńska 27·50; Stow. Aniołów Stróżów. Kulparków 10; Ks. Ruczajewicz, Białokrynica 10·50; Stow. św. Dziec. Marjampol k. Halicza 17·50; Ks. J. Pochoda (ze szk. pow.), Barysz 10: Ks. Fr. Korczyk, Bitków 14·15; *Julja Gwazdacz, Szpital pow. Lwów 87 ze szpitala i ze wsi Lecka (d. przem).* **Razem 336·95.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: 2 Kl. Szk. Pow., Łopienie 8; Ks. Gerwel, Piekuły 7·30; St. Domysławski, Giby-Budwieć 12·18; Ks. Al. Drozd, Karolin 10; Ks. Morosz, Boguły 5; *Ks. Sawicki, Myszyniec 100;* Szk. Pow., Kolno 3·05; **Razem 145·53.**

Diecęzja łucka.

Zł: Łucja Rozkoszyńska, Druszkopol 3·70;

Diecezja pińska.

Zł: Ks. K. Cegielski (od dzieci szk.), Mielnik 3·07, Ks. L. Olszewski, Bielsk Podlaska 30; Ks. W. Ryży; Bielsk Podl. 14·55; Dziatwa z ochronki, Worończa 5; Ks. Cegielski, Mielnik 1·43; **Razem 54·05.**

Diecezja płocka.

Zł: Ks. Wł. Biały, Janowo k. Chorzel 9; *Ks. Wł. Gajewski. Świedziebna 83·40;* (w tem szkoły: w Grębach

5·90; w Szczułowie 23·26; w Karwie 15·24; w Dzierzenku 30;) *Ks. Dobkowski, Mława 199·37;* (w tem M. Rapacka na chrzest murzynka „Franciszek“ 15; *z racji imienin Ks. Dyrektora 62;* młodzież z Łomi 41; Ligowska 10;) Ks. S. Kornacki, Rałowo 10; (w tem Jonczak 3·60; Rygalski 2·10; Olszewska 1·60; Sosik 1·40); Ks. Pref. Br. Kolator, Gostynin 30; W. Kapłońska, Płock 4·86; **Razem 336·63.**

Diecezja podlaska.

Zł: Ks. K. Tomaszewski (od dzieci w Sławatyczach), Jabłeczna 37·05; Ks. Zubka, Mordy 25·80; Urząd Parafjalny, Seroczyn Siedl. 10; Ks. Bronisław Lubieniuk, Siedlce 20; **Razem 92·85.**

Diecezja przemyska.

Zł: Dzieło św. Dziecięctwa, Korczyna 30; Z. Tabisz, Krosno 16·50; Ks. Florkiewicz, Stary Sambor 5; Koło Misyjne Kleryków, Przemyśl 20; Ks. Majchrzycki, Dembowiec 3·50; Dzieło św. Dziecięctwa, Markowa 10; Koło Misyjne Alumn. Sem. Duch. 3; Ks. M. Fietko, Biezdziedza 4·83; Sodal. Nauczycielek, Przemyśl 13·60; Ks. Wład. Władyka, Łąka 16; Józefa Majkutowa, Kołaczyce 5; Antonina Gawrońska, Borysław 2; **Razem 129·43.**

Diecezja sandomierska.

Zł: Ks. Suchecki, Sławno k. Opoczna 40·05; Ks. Pref. Rutkowski, Ożarów k. Opatowa 15·65; Ks. L. Sobierajski, Radom (Dom Pracy) 20·50; Uczennice Szkoły Rolniczej, Mąkoszyn 8·80; Ks. K. Grelewski, Radom 16·89; Ks. Bociański, Łukawa 10·13; Ks. Karwacki, Końskie 13; **Razem 125·02.**

Diecezja tarnowska.

Zł: M. Michalik, Żelaźnikowa 8; Ks. Mroczka, Żabno koło Tarnowa 9·25; Ks. Sierosławski, Wojnicz (Szk. Pow.) 25; Ks. Zachara, Dąbrowa koło Tarnowa 12·50; Ks. Ligęza, Szczucin 6; Ks. J. Barszcz, Tarnów (Dom dla nieulecz.) 10: Ks. A. Chorążak, Żabno koło Tarnowa (od

dzieci szk.) 25; K. Skorupka, Tarnów 2; Ks. A. Kurek, Kolbuszowa 20; Ks. Indyk (od dzieci szk.), Nawojowa 10; Ks. Białek, Nowy Sącz (od dzieci szk. z Jamnicy i Januszowej) 25: *O. Smoroński, Tuchów 100; Ks. Prał. Siemieński, Szynwałd 50; Urząd Parafjalny, Łysa Góra 91·85;* Ks. Pajdo z parafji Ujanowice 25; Ks. A. Pacocha, Pilzno 43; *Szk. Powszechna, Bochnia 101·29*; Ks. St. Jaworski, Szczepanów koło Brzeska 25; J. Rynkał, Tarnów-Gumniska 10; Urząd Parafjalny, Mędrzechów 4·80; Ks. W. Machniak, Wojnicz 5; Ks. St. Margosiak, Tuchów 20; Urząd Parafjalny, Zabawa 15; Ks. W. Koszyk, Limanowa 20: *Ks. Klimek, Szczucin 100;* Duszkiewiczówna, Złotniki 15; **Razem 778.69.**

Archidiecezja warszawska.

Zł: Ks. Targoński (młodzież gimn.), Kutno 31·35; *Ks. Paszyna Misjonarz, Warszawa 300;* (w tem: Błońska A. z dziećmi 20; Przywałówna Z. 16·50; Gambirów 13; Lipińska Andzia na chrzest murzynki Anny 10; *J. Arndt na wykup i chrzest murzynki Józefy na ręce S. Małgorzaty 60; Piotr Mrówka dla swoich chrześniaków na ręce S. Małgorzaty 50;* N. N. na Dziecięctwo 46·30; Toluś Marynowski 2, reszta składki członkowskie). *Sodal. Marj. Plater Zyberkowny, (na wykup trzech murzynków) 170;* Ks. L. Wł. Marks, 6; **Razem 507·35.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: Ks Bazewicz, Hoduciszki 20; Ks. Aborowicz, Butrymańce 12; Ks. Kowrecki, Krewo 34·80; Ks. Ciechanowski, Hniezno 23·80; *S. Tekla Nazaretanka, Grodno 100;* (w tem: *Szkoła SS. Nazaretanek 62;* Kowalewska 8; drobne składki 30;) *M. Fredrowa (od gimn. państw.), Wołkowysk 56·30;* Ks. Dyr. diec. Łubianiec, Wilno 21·60; *Małe Seminarjum XX. Misjonarzy, Wilno 75·30;* Ks. Aborowicz, Butrymańce 5; **Razem 348·80.**

Diecezja włocławska.

Zł: *Ks. Prob. Stawicki (od dzieci szk.), Iwanowice n. Prosną 70; JE. Ks. Biskup Owczarek, Włocławek*

662·82; (w tem: Krzywosądza 25; Mazowsze 4·25; Dobra IV kw. 27; Uhlewo 30·50; Ostrowąż 43·20; Dobrzejewice 6; Kramsk 12·35; Wojków 35; Zakrzewo 12; Skęczniew 5; Brześć szkoły 20; Zduńska Wola gimn. 10·84; Kalisz szkoły pow. 41; Kościelec Kaliski 1·20; Zaduszniki 28·80; Golina 21; Turek 20; Galewo 11·50; Nieszawa szkoły pow. 30; Zagórów szkoły 47·45; Brześć Kujawski szkoły 20; Złoczew szkoła pow. 30; Dąbrowa Wielka 17·10; Krzywosądza 28; Kalisz gimn. im. Asnyka 12·80; Warta 20; Zgłowiączka 5; Slesin 41·23; Kościelec Kaliski 1·80; Borysławice 15·60; Turek szkoły 25; Konin 3·50; Aleksandrów Kujawski 12;) Ks. Gemel, Konin 5·75; Ks. Sadkowski, Zygry 18; Ks. L. Kwaśkiewicz, Zygry 10; *Ks. Kan. J. Żak, Szadek 68·63;* (w tem: szkoły pow. w Szadku 16·20; w Chostrzewie 18·15; w Kromolinie 9; w Grzybowie 4·80; w Prusinowicach 7·72; w Suchoczasach 4·91; w Przatowie 1·20; w Rzepiszewie 4·45; Ochronka w Szadku 2·40;) **Razem 835·20.**

Z poza kraju.

Lille Francja: Siostra Miłos. Rafaela, 50 zł; Stany Zjedn. Am. półn. Józef Ciempa, Brooklyn 2 dol.

Za przesłane składki, składa Dyrekcja serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ".

Przewielebni Dyrektorowie diecezjalni Dzieła św. Dziecięctwa w Polsce.

Diec. chełmińska: Ks. Kanonik Paweł Kurowski, Pelplin.
Diec. częstochowska: Ks. Kanonik Antoni Grochowski, Częstochowa.
Archid. gnieźnieńsko-poznańska: nieobsadzony.
Diec. katowicka: Ks. Prałat Wawrzyniec Pucher, Piekary Wielkie.
Diec. kielecka: Ks. Proboszcz Aleksander Klimaszewski, Tumlin.
Archid. krakowska: Dyrekcja Krajowa.
Diec. lubelska: Ks. Prałat Jan Dąbrowski, Lublin.
Archid. lwowska: Ks. Prałat Stanisław Szurek, Lwów.
Diec. łomżyńska: Ks. Kanonik Wincenty Astasiewicz, Sejny.
„ łódzka: Ks. Kanonik Antoni Kuczyński, Łódź.
„ łucka: Ks. Prałat Stefan Żukowski, Łuck.
„ pińska: Kurja Biskupia.
„ płocka: Ks. Kanonik Stanisław Pujdo, Nasielsk.
„ podlaska: Ks. Prałat Marjan Stefanowski, Siedlce.
„ przemyska: Ks. Prefekt Andrzej Gorczyca, Przemyśl.
„ sandomierska: Ks. Prałat Antoni Rewera, Sandomierz.
„ tarnowska: Ks. Władysław Mierzejewski C. M. Tarnów.
Archid. warszawska: Ks. Kanonik Stefan Trepkowski, Warszawa.
„ wileńska: Ks. Prała Karol Lubianiec, Wilno.
Diec. włocławska: J. E. Ks. Biskup Wojciech Owczarek, Włocławek.

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.